

to dziki sędzia ogłosił na nie wyrok śmierci i skazał na pożarcie dzikim zwierzętom.

W dniu oznaczonym wyprowadzone przed oczyma zgromadzonego ludu na boisko cyrkowe, najpierw były strasznie biczowane, później wypuszczono na nie dziką krowę, która je wzięła na rogi i poraniła śmiertelnie.

Kościół święty oddaje tym dwom świętym męczenniczkom cześć szczególną, tak, że każe wszystkim kapłanom codziennie we Mszy św. między świętymi niewiastami, o których pośrednictwo się modli, wspominać je na pierwszym miejscu. Dlaczego? Bo te Święte dają szczególniejszy przykład cnoty, której nam wszystkim bardzo potrzeba, a której niestety nieraz nam brakuje, cnoty ufności. Św. Perpetua szła do więzienia i na śmierć za wiarę, chociaż osierocała dziecię, które jeszcze własną piersią karmiła, nie lękała się zostawić dziecko sierotą, bo ufała, że za jej ofiarę Bóg dziecku wynagrodzi i niem się lepiej od najlepszej matki opiekować będzie.

Św. Felicyta już w więzieniu powiła córeczkę. A gdy w wielkich bólach jęczała i rzekł jej ktoś: „skoro teraz tak cierpisz, cóż uczynisz wtedy, gdy cię szarpać będą dzikie zwierzęta?” Odpowiedziała z ufnością: „teraz ja sama cierpię, ale wtedy, kto inny (Bóg) będzie we mnie cierpiał za mnie, bo i ja za niego cierpieć będę!” Toteż stawiając nam w tym miesiącu za przykład te święte pragnie Kościół, abyśmy i my zaczęli się i uczyli od nich cnoty ufności.

Nie lękajmy się nigdy ponieść ofiary, której Bóg od nas wymaga. Jeśli zdawać nam się będzie, że ona nam za ciężka i sił nam braknie do jej zniesienia, ufajmy, że będzie w nas i z nami wtedy Ten, dla którego ofiarę ponosimy. A jeśliby nas miała od ofiary odwozić obawa o los nasz własny czy drogich nam osób, ufajmy znowu, że Bóg nigdy nie dopuści, aby to, co dla Boga czynimy, miało nam czy innym, przynieść prawdziwą stratę. — Święte Perpetua i Felicyta niech nam uproszą tę ufność u Pana Boga.

